

Original research paper

Received: 25.06.2016

Accepted: 15.12.2016

Joanna Szejnabis-Zdyb

Uniwersytet Jana Kochanowskiego

Kielce

joanna.zdyb@gmail.com

**KONCERTY SZWAJCARSKIEGO CHÓRU „MOTET ET MADRIGAL”
W POLSCE W ROKU 1923 W ŚWIETLE PUBLIKACJI PRASOWYCH**Słowa kluczowe: *muzyka, recenzje, Henryk Opieński, chór, koncerty, wartości narodowe*

Jedną z najbardziej znanych postaci polskiego życia muzycznego pierwszej połowy XX wieku był kompozytor, dyrygent i pedagog Henryk Opieński. W jego bogatej działalności artystycznej szczególne miejsce zajmuje długoletnia współpraca ze szwajcarskim zespołem wokalnym „Motet et Madrigal”.

Henryk Opieński urodził się w roku 1870 w Krakowie. Otrzymał gruntowne wykształcenie muzyczne. Studiował w Krakowie, Pradze, Paryżu, Berlinie i Lipsku. Ukończył również Wydział Chemii Politechniki w Pradze. W roku 1914 uzyskał stopień doktora na Uniwersytecie w Lipsku za pracę o nadwornym lutniście króla Zygmunta II Augusta, Valentinusie Greffie Bekfarku. Był założycielem czasopisma muzykologicznego „Kwartalnik Muzyczny”, pozostając jego redaktorem do wybuchu I wojny światowej. Lata wojny spędził Opieński w Lozannie. Tam w roku 1917 wraz z Lydią Barblan i Emanuelem Barblanem, założył 12-osobowy chór mieszany „Motet et Madrigal”, specjalizujący się w wykonywaniu muzyki dawnej. W roku 1920 Henryk Opieński powrócił do kraju, osiadł w Poznaniu, gdzie rozwinął intensywną działalność artystyczną, pedagogiczną oraz publicystyczną. Był dyrektorem Opery Poznańskiej, dyrektorem Państwowego Konserwatorium Muzycznego i wykładowcą w jego murach, redagował również „Przegląd Muzyczny” – organ Wielkopolskiego Związku Kół Śpiewaczych. W roku 1926 przeniósł się na stałe do Szwajcarii, gdzie nadal kierował zespołem „Motet et Madrigal”. Zmarł w Morges w roku 1942, do końca życia utrzymując ścisłe kontakty z polskim środowiskiem muzycznym¹.

„Motet et Madrigal” prowadził regularną działalność artystyczną, odnosząc międzynarodowe sukcesy, których współtwórcą w dużej mierze był Henryk Opieński (Fot. 1). Zespół koncertował w wielu ośrodkach w Szwajcarii, jak również we Francji, Holandii, Czechosłowacji, Austrii, Niemczech oraz dwukrotnie w Polsce, prezentując

¹ *Mała Encyklopedia Muzyki*, Warszawa 1981, s. 714.



Fot. 1. Henryk Opieński z zespołem „Motet et Madrigal”

Źródło: „Śpiewak” 1932, nr 4, s. 54

repertuar złożony z utworów kompozytorów XVI i XVII wieku, w tym także twórców polskich. Po raz pierwszy „Motet et Madrigal” wystąpił w Polsce w kwietniu 1923 roku. Koncerty chóru odbyły się w Krakowie (14 kwietnia), Łodzi (17 kwietnia), Warszawie (18 kwietnia), Bydgoszczy (19 kwietnia) oraz w Poznaniu (21 kwietnia), budząc powszechne zainteresowanie melomanów, jak i krytyki muzycznej.

Organizacją występu chóru w Krakowie zajmowało się Biuro Koncertowe Eugeniusza Bujanańskiego². Koncert, który odbył się w odrestaurowanej sali Teatru Starego, był szeroko nagłaśniany w prasie lokalnej. Zespołowi „Motet et Madrigal” wiele uwagi poświęcił „Głos Narodu” – krakowski dziennik o proveniencji chadeckiej, ukazujący się od roku 1893³. Kilka dni przed koncertem na łamach tego pisma ukazał się artykuł Melanii Grafczyńskiej⁴, zatytułowany *O renesansie muzycznym w Polsce*, w którym opisana została działalność artystyczna oraz profil repertuarowy chóru, obejmujący między innymi utwory kompozytorów polskich epoki Renesansu⁵. W tekście znalazł się również następujący fragment: „Dzięki temu zespołowi krzewi się znajomość polskiej muzyki

² „Nowa Reforma” 1923, nr 61.

³ A. Paczkowski, *Prasa polska w latach 1918-1939*, Warszawa 1980, s. 55.

⁴ **Melania Grafczyńska** – muzykolog. Uczęszczała do prywatnego Wyższego Gimnazjum Żeńskiego im. Królowej Jadwigi w Krakowie. Stopień doktora w dziedzinie muzykologii uzyskała na Uniwersytecie w Wiedniu w roku 1920. W okresie 1921-1926 była recenzentem muzycznym gazety „Głos Narodu”. W latach 1923-1926 współpracowała z Kolegium Wykładów Naukowych w Krakowie. Była również animatorką życia muzycznego.

⁵ M. Grafczyńska, *O renesansie muzycznym w Polsce*, „Głos Narodu” 1923, nr 61, s. 5.

renesansowej po całej Europie; zna ją Francja, Szwajcaria, Niemcy. Nie tylko to, lecz muzyka polska w tak artystycznym wykonaniu staje się środkiem agitacji politycznej, zyskuje nam uznanie”⁶. W dzień koncertu „Głos Narodu” zamieścił kolejną publikację Grafczyńskiej poświęconą tym razem formom muzyki wokalne: chanson, motetowi i madrygałowi. Publikacja ta miała już typowo edukacyjny charakter, przygotowujący publiczność do odbioru muzyki wykonywanej przez zespół „Motet et Madrigal”⁷.

Recenzja z koncertu, który zgromadził liczną publiczność, ukazała się 20 kwietnia w numerze 69 pisma. Autorka tekstu, Melania Grafczyńska, używając mocno zmetaforyzowanego języka, skoncentrowała się przede wszystkim na opisanu własnych przeżyć estetycznych, unikając merytorycznej oceny wykonanych utworów. Wyraziła przy tym pogląd, że opis wrażeń odniesionych pod wpływem produkcji zespołu „Motet et Madrigal” „jest najlepszą oceną”⁸.

„Głos Narodu” zamieścił jeszcze jedną publikację związaną z wizytą szwajcarskiego chóru. Dotyczyła ona projektu reaktywowania słynnej Kapeli Rorantystów – męskiego zespołu wokálnego złożonego z duchownych, działającego przy Katedrze Wawelskiej w Krakowie w latach 1543-1794. Propozycja taka została przedstawiona na łamach prasy przez Melanię Grafczyńską. W ramach popularyzowania tej idei Henryk Opieński oraz „Motet et Madrigal” zgodzili się wystąpić 15 kwietnia w Katedrze na Wawelu z krótkim programem zawierającym polskie utwory renesansowe⁹. Należy dodać, że projekt reaktywowania Kapeli Rorantystów był dyskutowany także na łamach innych czasopism¹⁰.

Jednym z najbardziej poczytnych pism wydawanych w okresie międzywojennym w Krakowie był „Ilustrowany Kurjer Codzienny” – wielostronicowy, wysokonakładowy dziennik polityczno-informacyjny, reprezentujący poglądy centro-prawicowe¹¹. Gazeta regularnie zamieszczała recenzje z koncertów, których autorem był Alfred Jendl¹², z zawodu prawnik, mający solidne wykształcenie muzyczne, dzięki czemu jego artykuły cechowała duża doza profesjonalizmu¹³.

Koncert zespołu „Motet et Madrigal” był trzykrotnie anonsowany na łamach „Ilustrowanego Kurjera Codziennego”¹⁴. Recenzja z koncertu ukazała się 22 kwietnia. Alfred Jendl już na wstępie stwierdził, że trudno sobie wyobrazić, by dwie charakterystyczne formy dawnej muzyki wokalne, którymi są motet i madrygał, znalazły lepszych wykonawców niż prowadzony przez Henryka Opieńskiego szwajcarski chór mieszany. Jego występ nazwał emanacją „najprzedniejszego wykwitku kultury, muzy-

⁶ Ibidem.

⁷ Eadem, *Chanson i madrigal*, „Głos Narodu” 1923, nr 64, s. 6, nr 66, s. 7.

⁸ Eadem, *Literatura i sztuka Motet et Madrigal*, „Głos Narodu” 1923, nr 69, s. 9.

⁹ „Głos Narodu” 1923, nr 67.

¹⁰ A.K., *Dawniej a obecnie*, „Muzyka i śpiew” 1923, nr 25, s. 2; *Scholae canto rum*, „Muzyka i śpiew” 1923, nr 27, s. 6-10.

¹¹ A. Paczkowski, *Prasa Polska...*, s. 60-61.

¹² **Alfred Jendl** – prawnik. Był sędzią, a następnie prezesem Sądu Apelacyjnego w Krakowie. Miał również wykształcenie muzyczne. Ukończył wyższy kurs w Konserwatorium Krakowskim w zakresie śpiewu solowego. Był w zarządzie Krakowskiego Chóru Akademickiego. Zajmował się krytyką muzyczną, publikując recenzje w „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym”.

¹³ M. Drobner, T. Przybylski, *Życie muzyczne Krakowa w okresie międzywojennym*, [w:] *Kraków Muzyczny 1918-1939*, red. M. Drobner, T. Przybylski, Kraków 1980, s. 17.

¹⁴ „Ilustrowany Kurjer Codzienny” 1923, nr 75, nr 76, nr 77.

kalności i artyzmu¹⁵. Krytyk chwalił, opanowaną do perfekcji, umiejętność operowania dynamiką, artykulacją, barwą. Zwrócił również uwagę na wielką dokładność i dyscyplinę, z jaką chórzyci realizowali koncepcje wykonawcze, zaproponowane przez dyrygenta¹⁶.

Wysoki poziom krytyki muzycznej reprezentował krakowski konserwatywny dziennik „Czas”. Po koncercie zespołu „Motet et Madrigal” na łamach pisma ukazała się recenzja znanego polskiego muzykologa Zdzisława Jachimeckiego¹⁷. Autor, określając występ cudownym zdarzeniem artystycznym, chwalił czystość intonacji, nadzwyczajną precyzję rytmiczną, frazowanie oraz umiejętność operowania dynamiką, podkreślając przy tym kompetencje dyrygenta Henryka Opieńskiego. Obszerny fragment tekstu dotyczył programu koncertu, w którym znalazły się utwory: Giovanniego Pierluigiego da Palestriny, Luki Marenzia, Valentinusa Greffa Bekfarka, Clementa Jannequina, Tommasa Ludovica da Vittorii, Williama Byrda, Orlanda di Lassa, Mikołaja Gomółki, Mikołaja Zieleńskiego, Andrzeja Paszkiewicza, Marcina Leopoldy, Wacława z Szamotuł, Jana z Lublina, Guillaume’a Costeleya. Wykonane zostały ponadto kolędy polskie: *Anioł pasterzom mówił* w oryginalnym szesnastowiecznym opracowaniu oraz *Przybieżeli do Betlejem* i *Lulajże Jezuniu* w układzie Stanisława Niewiadomskiego. Jachimecki poruszył również problem niedoceniań dawnej muzyki polskiej pomimo jej niezaprzeczalnej wartości artystycznej. Wyraził przy tym znamienne zdanie, że wykonując polskie utwory renesansowe, „stali się Szwajcarzy krzewicielami kultu dla starej naszej muzyki”¹⁸.

W opinii recenzenta bezpartyjnego dziennika ilustrowanego „Goniec Krakowski” Stanisława Bursy¹⁹ koncert zespołu „Motet et Madrigal” był jednym z najważniejszych wydarzeń artystycznych sezonu 1922/23. Dzień przed koncertem pismo opublikowało okolicznościowy artykuł. Zacytowany w nim został fragment listu Ignacego Paderewskiego do Henryka Opieńskiego, w którym wielki pianista napisał: „Nie prędko

¹⁵ Alf. Jen. [Alfred Jendl], *Z sali koncertowej*, „Ilustrowany Kurjer Codzienny” 1923, nr 85, s. 10.

¹⁶ Ibidem.

¹⁷ **Zdzisław Jachimecki** – muzykolog i kompozytor. Urodził się 7.07.1902 roku we Lwowie. Studiował we Lwowie u Stanisława Niewiadomskiego i Henryka Jareckiego oraz w Wiedniu u Guido Adlera. W roku 1906 uzyskał stopień doktora filozofii. W okresie 1913-1918 wykładał przedmioty teoretyczne w Konserwatorium Krakowskiego Towarzystwa Muzycznego. W roku 1918 został mianowany profesorem nadzwyczajnym, a trzy lata później profesorem zwyczajnym Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Po wojnie kierował Katedrą Muzykologii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jest autorem wielu prac naukowych. Zmarł 27.10.1953 roku w Krakowie. (*Encyklopedia Muzyki*, red. A. Chodkowskiego, Warszawa 2001, s. 394).

¹⁸ zdz. jach. [Zdzisław Jachimecki], *Z sali koncertowej*, „Czas” 1923, nr 85, s. 2, 3.

¹⁹ **Stanisław Bursa** – kompozytor, dyrygent, pedagog. Urodził się 22.08.1865 roku w Obertynie. Naukę muzyki rozpoczął u Adama Wrońskiego w Kołomyi. Następnie kształcił się w Szkole Towarzystwa Muzycznego w Krakowie pod kierunkiem Wincentego Rychlinga, Franciszka Mireckiego, Jana Galla i Mieczysława Horbowskiego. W roku 1888 podjął studia muzyczne we Lwowie. Edukację muzyczną uzupełniał w Genewie oraz Mediolanie. Po powrocie do kraju początkowo mieszkał we Lwowie, a następnie w Rzeszowie, po czym osiadł w Krakowie, gdzie założył szkołę śpiewu operowego. Zajmował się także działalnością dyrygencką, prowadząc chóry amatorskie. W latach 1925-1928 był wykładowcą w Konserwatorium w Katowicach. Jako recenzent współpracował z takimi pismami krakowskimi, jak: „Głos Narodu”, „Nowiny” i „Nowa Reforma”. Zmarł 29.05.1947 roku w Krakowie. (T. Przybylski, *Noty biograficzne*, [w:] *Kraków Muzyczny...*, s. 241-242).

zapomnę wrażenia, jakiego doznałem słuchając śpiewane przez „Motet et Madrigal” utwory dawnych mistrzów. Być może, że gdzieś na szerokim świecie istnieje podobnie znakomity zespół. Ja równo go nie znam”²⁰.

Ocena występu, przedstawiona przez Stanisława Bursę, zawierała wiele pochwał skierowanych pod adresem zarówno śpiewaków, jak i dyrygenta. Formułując własne sądy krytyczne, recenzent pisał m.in.:

Pieśni, którymi przed paruset laty rozbrzmiewała katedra wawelska i świątynie polskie (motety), dwór królewski i dwory magnatów (madrygały), zajaśniały w całym blasku i majestacie wdzięków i czarów kunsztu śpiewackiego, powołany do życia przez artystów wielkiej miary, muzyków zamiłowanych naprawdę w swoim zawodzie. Echa lat dawnych zabrzmiały przed słuchaczem nie w postaci zblakłej od starości, skoślawionej przez nieodpowiedni wykon – lecz w całej świeżości barw, w całej piękności swego poczęcia [...] mój słownik recenzencki za ubogim jest w superlatywy pochwalne... Ograniczę się więc do stwierdzenia, że przejęty rozkosznym zdumieniem otworzyłem jak najszerzej uszy, by wchłaniać pożądliwie piękno, rzucane z estrady z istic magnacką hojnością i szczodrobliwością²¹.

Krytyka muzyczna uprawiana była również na łamach edytowanego w Krakowie, najstarszego polskojęzycznego pisma mniejszości żydowskiej, „Nowego Dziennika”. Jego redaktorem muzycznym w latach 1920-1939 był Henryk Apte²². W przeciwieństwie do innych gazet krakowskich, koncert zespołu „Motet et Madrigal” nie był przez „Nowy Dziennik” wcześniej anonsowany. Recenzja, która ukazała się w numerze 78 z 18 kwietnia, odznaczała się rzetelnością, fachowością i bezstronnością sądów. Henryk Apte²³, zwracając uwagę na bardzo wysoki profesjonalizm zespołu oraz dyrygenta, chwalił doskonale opanowanie warsztatu wokalnego przez każdego ze śpiewaków, podkreślając mistrzowskie eksponowanie przez zespół wszelkiego rodzaju niuansów, „subtelności, precyzyjności i samodzielności każdego głosu”²⁴. Wyrzucił jednocześnie żal z powodu braku w Polsce zespołu lub chóru kameralnego śpiewającego w podobnych, jak „Motet et Madrigal” konwencjach wykonawczych²⁵.

Duże zainteresowanie koncertem wykazywał, zbliżony do kół konserwatywnych, dziennik „Nowa Reforma”. Występ szwajcarskiego zespołu był przez pismo wielokrotnie anonsowany. W dniu 13 kwietnia na jego łamach ukazał się artykuł, w którym przytoczono wypowiedź Ignacego Paderewskiego. Oto jej fragment: „Byłem szczęśliwy, słysząc niejednokrotnie ten zespół na koncertach. Im więcej się go słyszy, tem

²⁰ *Motet i Madrygal przyjeżdża do Polski*, „Goniec Krakowski” 1923, nr 74, s. 7.

²¹ S. Bursa, *Z sali koncertowej*, „Goniec Krakowski” 1923, nr 83, s. 7.

²² J. Opalski, *Muzyka na łamach prasy krakowskiej*, [w:] *Kraków Muzyczny...*, s. 232.

²³ **Henryk Apte** – prawnik, krytyk muzyczny. Urodził się 13.07.1888 roku w Krakowie. Ukończył Wydział Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego. W roku 1911 uzyskał tytuł doktora praw. Studiował również muzykologię u Guido Adlera w Wiedniu. Był jednym z założycieli Żydowskiego Towarzystwa Muzycznego w Krakowie oraz prezesem Żydowskiego Towarzystwa Śpiewaczego „Sziir”, a także sprawozdawcą muzycznym gazety „Nowy Dziennik”. W okresie okupacji przebywał we Lwowie, następnie w Wieliczce. Zginął w obozie zagłady w Bełżcu w roku 1942 (L.T. Błaszczyk, *Żydzi w kulturze muzycznej ziem polskich w XIX i XX wieku*, Warszawa 2014, s. 16).

²⁴ H. Apte, *Z Sali koncertowej*, „Nowy Dziennik” 1923, nr 78, s. 5.

²⁵ *Ibidem*.

więcej uczy się cenić jego doskonałość techniczną, czystość jego stylu i ten zapał, jaki wnosi w pracę nad wykonaniem dzieł dawniejszych i nowszych”²⁶.

Autorem recenzji, opublikowanej w numerze 68 z 19 kwietnia, był wybitny polski muzykolog Józef Reiss²⁷. W tekście charakteryzującym się wysokim poziomem wartości merytorycznej, oprócz sekwencji dotyczących form muzyki wokalne okresu Renesansu oraz okoliczności powstania zespołu „Motet et Madrigal”, znalazła się również refleksja autora związana z właściwym postrzeganiem muzyki polskiej oraz możliwościami jej dyskutowania na gruncie europejskiej kultury muzycznej. W tym kontekście Józef Reiss konstatował:

Chór szwajcarski krzewi z p. Opieńskim kult naszej muzyki wobec zagranicy. Lecz czy tylko tam? Dla nas było to, cośmy w wykonaniu chóru słyszeli – także dopiero odkryciem! I w tem tkwi poniekąd coś, co nas kompromituje i zawstydić musi. Trzeba było dopiero obcych gości, ażeby nam pokazać, jak wielkie tradycje ma nasza muzyka, jakich mistrzów mieliśmy w XVI wieku! Była to rewelacja dla Krakowa. Czy to nie ironja, a zarazem bolesne ostrzeżenie na przyszłość?²⁸

Odnosząc się do poziomu wykonawczego i potwierdzając pochlebne opinie krakowskiej krytyki muzycznej, Reiss pisał:

Cóż na koniec powiedzieć o wykonawcach? Kompozycje polskie śpiewali po polsku; przełamali trudności językowe, byle tylko zachować styl naszej muzyki. Zdumiewająca jest dykcja chóru szwajcarskiego; jaka plastyka, jaki wyraz! Każdy głos – to indywidualność; jaka zdolność i siła charakterystyki! A zestrojenie i zharmonizowanie całości. Artyzm i szczyt kultury²⁹.

Koncert zespołu „Motet et Madrigal” w Łodzi został zapowiedziany przez lokalny dziennik demokratyczny „Głos Polski”³⁰ jako jeden z najbardziej sensacyjnych wieczorów bieżącego sezonu artystycznego³¹. Obszerny anons, utrzymany w podobnym tonie, zamieściła również chadecka gazeta „Kurjer Łódzki”³². O występach chóru informował także endecki dziennik polityczny społeczny i literacki „Rozwój”. W dwóch numerach tego pisma ukazały się publikacje o wyraźnych konotacjach politycznych. W artykule zatytułowanym *Szwajcarscy wielbiciel Polski w Łodzi* znalazł się między innymi następujący fragment:

W Łodzi żydowskie agencje koncertowe odmówiły poparcia koncertowi śpiewaków szwajcarskich ponieważ jak pisze do nas prof. Henryk Opieński ten zespół koncertowy

²⁶ „Nowa Reforma” 1923, nr 63.

²⁷ **Józef Reiss** – muzykolog. Urodził się 4.08.1879 roku w Dębicy. Studiował historię na Uniwersytecie Jagiellońskim oraz muzykologię w Wiedniu, gdzie w roku 1912 uzyskał stopień doktora. Od 1901 roku był nauczycielem gimnazjum i wykładowcą przedmiotów teoretycznych w Konserwatorium w Krakowie. W roku 1922 został docentem na Uniwersytecie Jagiellońskim. Jest autorem wielu opracowań naukowych z zakresu historii muzyki. Zmarł 22.02.1956 roku w Krakowie (*Encyklopedia Muzyki...*, s. 742).

²⁸ J. Reiss, *Z Sali koncertowej*, „Nowa Reforma” 1923, nr 68, s. 3.

²⁹ Ibidem.

³⁰ A. Paczkowski, *Prasa Polska...*, s. 68.

³¹ „Głos Polski” 1923, nr 100.

³² „Kurjer Łódzki” 1923, nr 102.

występował w Paryżu pod egidą J.I. Paderewskiego. Cała polska Łódź powinna podążyć na ten koncert naszych szwajcarskich przyjaciół ażeby pokazać że nie tylko Żydzi popierają u nas muzykę i żeby zamanifestować swą wdzięczność dla Szwajcarów, którzy kultywują naszą muzykę³³.

W numerze z14 kwietnia opublikowany został list Romana Dmowskiego, skierowany do redakcji gazety. Autor pisał w nim:

Szanowny i drogi Redaktorze!

„Podczas konferencji pokojowej w Paryżu (w r. 1919) p. H. Opieński, obecny dyrektor Państwowego Konserwatorium w Poznaniu, przywiózł do Paryża wywiczony przez siebie zespół szwajcarski i dał z nim historyczny koncert muzyki polskiej. Olbrzymia praca którą p. Opieński wykonał, opłaciła się sownie. Koncert wywołał ogromne wrażenie na doborowej publiczności, na którą się złożyły głównie sfery polityczne z konferencji. Wszyscy byli zachwyceni. Generał Bliss, delegat amerykański zapytany o wrażenie, powiedział mi, że to najprzyjemniejszy wieczór jaki spędził w życiu. Królowa rumuńska, która podobno należy do dużych znawców powiedziała, że nie miała pojęcia o skarbach starej muzyki polskiej i nie przypuszczała, że można z niej tak wspaniały złożyć koncert. Mistrz propagandy narodowej, delegat czeski p. Benesz podszedł do mnie i z zazdrością powiedział: „Wyście mądrzejsi od nas. Myśmy także dali w Paryżu koncert muzyki czeskiej, ale daliśmy rzeczy najnowsze, które nie odznaczają się zbytnią oryginalnością i nie wywarły poważniejszego wrażenia. Wy swoim koncertem dawnej muzyki polskiej, który wypadł świetnie, dowiedliście, że jesteście narodem starej kultury.” Ja nie jestem wielkim amatorem muzyki, a tego koncertu słuchałem z rozkoszą, bo siedząc na nim i słuchając tej nieznannej mi muzyki, o której nie wiedziałem, jakbym czytał całkiem nowe karty naszej przeszłości. Byłem też serdecznie p. Opieńskiemu wdzięczny, jako delegat na konferencję, bo koncert ten był istotną służbą dla sprawy polskiej. Dowiaduję się obecnie, że p. Opieński sprowadza swój zespół do Polski i zaczyna od koncertu w Filharmonji Warszawskiej 18 kwietnia. Naturalnie zwykła publiczność koncertowa, złożona głównie z Żydów, na ten koncert nie pójdzie, bo co ją obchodzi stara muzyka polska i w ogóle przeszłość Polski? Zresztą nie powinno nam zależeć na tej publiczności. Ale powinno nam zależeć na tem, żeby inteligentni Polacy dowiedzieli się, co to była dawna muzyka polska, o której pojęcia nie mają, żeby przekonali się, że nawet w tej dziedzinie mamy interesującą przeszłość. I powinno nam zależeć także na tem, żeby pokazać, że miasta nasze mają publiczność na takie koncerty, że nie składają się z samych Żydów. Nawet tych biednych Szwajcarów, co się nauczyli starej muzyki polskiej, wstyd nam będzie, jeżeli te koncerty zrobią fiasko. A na pewno nikt z tych, co pójdą na ten koncert nie będzie żałował wieczoru... Dlatego uważam, że obowiązkiem naszych pism narodowych jest zwrócenie uwagi na ten koncert i przygotowanie dla niego gruntu szeregiem wzmianek i artykułów. Należy przypomnieć historię tego koncertu w Paryżu, dać informację co do programu, skomentować go i.t.d. Jestem pewien, że p. Opieński potrzebnego materiału dostarczy. Dobrze byłoby przełamać przeszkody stawiane przez żydowskie agencje koncertowe w Krakowie, Lwowie, Łodzi, które chcą ten koncert bojkotować. Myślę, że prasa jak się zaweźmie, może to zrobić³⁴.

³³ *Szwajcarscy wielbiciele polski w Łodzi*, „Rozwój” 1923, nr 98, s. 6.

³⁴ „*Motet et Madrigal*” w Łodzi, „Rozwój” 1923, nr 99, s. 6.

Spokojny i przyjazny ton cechował recenzję z występu chóru zamieszczoną w dzienniku „Głos Polski”. Jej autor Feliks Halpern³⁵, nie zagłębiając się zbyt w szczegółową analizę interpretacji wykonanych dzieł, napisał między innymi:

Przedziwnie miło spędziło się ten wieczór, a usłyszeliśmy muzykę zupełnie inną, odmienną od tej współczesnej, która staje w kolizji z duchem, wkraczając w dziedzinę jakiejś modernistycznej dramatyczności i grozy o jakiej takim poetom tonów, jak Palestrina, Marenzio, Byrd, Costley, Janequin, Lasso, ani się śniło, kiedy tworzyli swoje sielanki. To też dziwny spokój wiał z estrady, kiedy chór snuł przecudowne tkanki, jakby zwojów pajęczych, w których wątek to płątał się, to mijał, oddzielne głosy krzyżowały się w misternej polifonii, łączyły się, by znów się rozstrzelić i zawisnąć na krańcach skali. Wszyscy członkowie chóru szwajcarskiego posiadają sporą dozę wytworności i wdzięku we frazowaniu i potrafią wczuć się w ducha dawnej muzyki³⁶.

Warto zwrócić uwagę na dość zagadkową postawę wobec koncertu zespołu „Motet et Madrigal” przyjętą przez dziennik „Republika”. To redagowane w duchu liberalizmu pismo, określane przez niektóre gazety endeckie mianem „łódzkiej żydowskiej »Republiki«³⁷, całkowicie przemilczało występ, mimo że regularnie i skrupulatnie recenzowało wszystkie przejawy życia muzycznego Łodzi. Trudno dziś jednoznacznie wyjaśnić milczenie pisma, ale z całą pewnością było ono bardzo wymowne, zwłaszcza w świetle publikacji dziennika „Rozwój”. Należy jeszcze dodać, że koncert zorganizowało w swojej siedzibie łódzkie Towarzystwo Miłośników Muzyki.

Warszawski występ zespołu „Motet et Madrigal” stał się podobnie jak w Krakowie i Łodzi głośnym wydarzeniem artystycznym i wzbudził zrozumiałe zainteresowanie miejscowej prasy. Związana ze środowiskiem endeckim gazeta codzienna „Kurjer Warszawski” w anonsie poprzedzającym koncert podkreślała renomę, jaką cieszył się zespół w Europie oraz zwracała uwagę na program koncertu, w którym znalazły się perły renesansowej literatury wokalne, w tym również polskiej³⁸. Zespołowi „Motet et Madrigal” pismo poświęciło również osobny obszerny artykuł. Przytoczono w nim między innymi fragment rozmowy pomiędzy Ignacym Paderewskim a premierem brytyjskim Davidem Lloydem Georgiem, znanym z niechętnego stosunku do Polski. Rozmowę tę obaj politycy odbyli w styczniu 1919 roku w Paryżu, gdzie uczestniczyli w obradach konferencji pokojowej, zwieńczonej podpisaniem traktatu wersalskiego.

³⁵ **Feliks Halpern** – pianista, pedagog, kompozytor i publicysta muzyczny. Urodził się 28 grudnia 1866 roku w Łodzi. Studia muzyczne odbył w Berlinie. Pracował następnie jako nauczyciel w łódzkiej szkole muzycznej Tadeusza i Ignacego Hanickich. Udzielał także prywatnych lekcji gry na fortepianie. Współpracował z wieloma gazetami łódzkimi, między innymi: „Gońcem Łódzkim”, „Tygodnikiem Łódzkim Ilustrowanym”, „Nowym Kurierem Łódzkim”, „Głosem Polskim”, zyskując opinię jednego z czołowych krytyków muzycznych. Jest autorem wielu drobnych kompozycji na fortepian oraz pieśni. W latach okupacji mieszkał w łódzkim getcie, gdzie zmarł w 3 lutego 1942 roku (A. Stawiszyńska, *Łódzka Orkiestra Symfoniczna czasów Wielkiej Wojny w recenzjach Feliksa Halperna*, „Acta Universitatis Lodzianis Folia Litteraria Polonica” 2013, nr 2 (20), s. 60, 71).

³⁶ F. Hal. [Feliks Halpern], *Teatr i muzyka. Wieczór zespołu szwajcarskiego „Motet i Madrygal” w T.M.M.*, „Głos Polski” 1923, nr 105, s. 3.

³⁷ „Kurjer Poznański” 1923, nr 91; R. Urbaniak, *Z dziejów prasy łódzkiej – „Republika” 1923-1925*, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia historica” 2008, nr 82, s. 42.

³⁸ „Kurjer Warszawski: Dodatek poranny” 1923, nr 105.

Lloyd George, zaproszony na zorganizowany z tej okazji koncert zespołu „Motet et Madrigal”, miał zakwestionować istnienie w XVI-wiecznej Polsce rozwiniętej kultury muzycznej. Paderewski odparł, że uczestnicząc w tym koncercie, będzie miał możliwość przekonania się o tym osobiście³⁹.

Autorem recenzji, która po koncercie ukazała się na łamach „Kurjera Warszawskiego”, był znany kompozytor, krytyk muzyczny, a jednocześnie wysoki urzędnik Ministerstwa Kultury i Sztuki, Felicjan Szopski⁴⁰. Duża część tekstu poświęcona została dawnej muzyce polskiej, jej znaczeniu oraz konieczności przywrócenia należnego jej miejsca w kulturze narodowej. Wspomniana została przy tym dotychczasowa praca wykonana w tej materii przez polskich muzykologów: Aleksandra Polińskiego, Antoniego Chybińskiego, Zdzisława Jachimeckiego oraz przede wszystkim Henryka Opieńskiego⁴¹. Ocenę interpretacji wykonanych przez zespół utworów zawarł Szopski w krótkim, zacytowanym poniżej fragmencie recenzji:

Członkowie zespołu „Motet et Madrigal” są w swej produkcji zrośnięci w jeden czuły o pięknym brzmieniu instrument. Podstawą tego ścisłego złączenia jest jednakowa emisja głosów, jest wyrazistość wymowy i doskonałe, wspólne wszystkim, poczucie rytmiczne. Te środki zasadnicze, wykształcone pracą, służą kulturze i talentom artystów do wypowiedzenia się nader subtelnego⁴².

Występ zespołu „Motet et Madrigal” był wielokrotnie zapowiadany przez dziennik informacyjny o profilu narodowym „Gazeta Poranna 2 grosze”⁴³. Na łamach pisma ukazał się również artykuł nawiązujący między innymi do wspomnianego już, słynnego koncertu szwajcarskich chórzystów, zorganizowanego w roku 1919 w paryskiej Salle Gaveau⁴⁴. Autorem krótkiej recenzji zamieszczonej w numerze z 24 kwietnia był profesor Konserwatorium Warszawskiego, znany krytyk muzyczny i kompozytor, Piotr Rytel⁴⁵ – człowiek o skrajnie konserwatywnych poglądach, bezkompromisowy

³⁹ „Kurjer Warszawski: Wydanie wieczorne” 1923, nr 105.

⁴⁰ **Felicjan Szopski** – kompozytor, pedagog, krytyk muzyczny. Urodził się 5.06.1865 roku w Krzeszowicach. W latach 1885-1892 studiował w Krakowie, następnie w Warszawie, Berlinie i Lipsku. W okresie 1893-1907 był profesorem w Konserwatorium w Krakowie, następnie w Warszawie. W latach 1918-1927 pracował w Ministerstwie Kultury i Sztuki oraz w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Do jego najważniejszych kompozycji należą: opera *Eros i Psyche*, Preludium Symfoniczne, utwory fortepianowe oraz pieśni. Zmarł 28.09.1939 roku, w Warszawie (*Encyklopedia Muzyki...*, s. 868).

⁴¹ F. Sz. [Felicjan Szopski], *Z Filharmonji „Motet et Madrigal”*, „Kurjer Warszawski: Wydanie wieczorne” 1923, nr 108.

⁴² Ibidem.

⁴³ A. Paczkowski, *Prasa codzienna Warszawy w latach 1918-1939*, Warszawa 1983, s. 101-102.

⁴⁴ *Niezwykły koncert. Szwajcarski chór „Motet et Madrigal” w Warszawie*, „Gazeta Poranna 2 grosze” 1923, nr 104, s. 5.

⁴⁵ **Piotr Rytel** – kompozytor i pedagog. Urodził się 20.09.1884 roku w Wilnie. Studiował w Konserwatorium Warszawskim pod kierunkiem Aleksandra Michałowskiego, Zygmunta Noskowskiego i Romana Statkowskiego. W latach 1911-1939 był profesorem Konserwatorium Warszawskiego. Pracę pedagogiczną kontynuował po zakończeniu wojny w Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej w Warszawie oraz w PWSM w Sopocie, gdzie w latach 1956-1961 pełnił funkcję rektora uczelni. W jego dorobku kompozytorskim są opery: *Ijola*, *Krzyżowcy*, *Andrzej z Chelмна*, balety: *Faun i Psyche*, *Śląski pierścień*, trzy symfonie, poematy symfoniczne, kon-

w wyrażaniu własnych sądów⁴⁶. Recenzja charakteryzowała się wysokim poziomem ogólności, co może dziwić, biorąc pod uwagę wysoki poziom kompetencji autora. Występ chóru ocenił następująco:

Zarówno kierownik zespołu p. Opieński, jak wszyscy śpiewacy, umieli doskonale wyczuć styl mistrzów włoskich, angielskich, holenderskich i polskich, a że wykonanie pod względem czystości intonacji, opracowania subtelnego i doskonałości brzmienia było bez zarzutu – wynik artystyczny koncertu przewyższa wszelkie pochwały gorące⁴⁷.

Założony w roku 1920 dziennik „Rzeczypospolita” był jedną z najważniejszych inicjatyw wydawniczych podjętych przez środowiska centrowo-prawicowe⁴⁸. Działem muzycznym pisma kierował Stanisław Niewiadomski⁴⁹, o którym następująco pisał redaktor Roman Jasiński:

Ten kompozytor licznych, nadzwyczaj popularnych w swoim czasie w całej Polsce bezpretensjonalnych pieśni reprezentował nierównie wyższy poziom jako krytyk muzyczny. Bo nie tylko nieprzeciętne znawstwo i wysoka kultura zwracały uwagę przy czytaniu zamieszczanych głównie w „Rzeczypospolitej” i „Warszawiance” jego recenzji i artykułów, lecz także sztuka pisarska, uderzającą czytelnika świetnością i barwnością stylu, zawsze przecie rzeczowego i nigdy nie wpadającego w sztuczną kwiecistość czy manierę⁵⁰.

Obszerna recenzja z koncertu ukazała się 19 kwietnia w wydaniu wieczornym pisma. Niewiadomski pisał w niej:

Podziw nasz dla gości łączył się z zadowoleniem artystycznym wielkiem, odczuwanem podczas przesuwania się całego szeregu tych wielce szanownych, z przeszłości wskrzeszonych, oryginalnych, z nami mało wspólności mających, postaci odległych wieków. Rzecz prosta, że wzruszająco oddziaływały przede wszystkim polskie: Gomółka, Zieleński, Gorczycki i inni, a jeszcze bardziej, anonimowe, do dziś przechowane i tylko nowszą odziane szatą pieśni nasze popularne, kolędy: Anioł pasterzom, Przybieżeli, Bóg się rodzi, Lulajże. Wielkie jednak imiona Orlanda Lassa, Palestriny, Łukasza Marenzio i Ludwika Vittorii roztoczyły całą wspaniałość mistrzostwa swego, gdzie znowu humor i wdzięk przemówiły z piosnek Gibbonsa i Byrda, Costeleya i Janequina w całej pełni.

cert fortepianowy i koncert skrzypcowy, utwory kameralne. Zmarł 2.01.1970 roku w Warszawie (*Encyklopedia Muzyki...*, s. 868).

⁴⁶ R. Jasiński, *Na przelomie epok. Muzyka w Warszawie (1910-1927)*, Warszawa 1979, s. 15.

⁴⁷ RI[Piotr Rytel], „*Motet et Madrigal*” *Szwajcarski zespół wokalny*, „Gazeta poranna 2 grosze” 1923, nr 110.

⁴⁸ A. Paczkowski, *Prasa codzienna Warszawy...*, s. 110.

⁴⁹ **Stanisław Niewiadomski** – kompozytor, krytyk muzyczny. Urodził się 4.11.1859 roku w Sapożynie koło Lwowa. Studiował we Lwowie, w Wiedniu i Lipsku. W latach 1886-1887 piastował stanowisko dyrektora opery we Lwowie, a w latach 1887-1914 był profesorem Konserwatorium w tym mieście. Lata pierwszej wojny światowej spędził w Wiedniu. Do Lwowa powrócił w roku 1918 i ponownie objął stanowisko dyrektora opery. Był również redaktorem wydawanej we Lwowie „Gazety Muzycznej”. Od roku 1919 pracował jako profesor Konserwatorium Warszawskiego. Zajmował się również publicystyką i krytyką muzyczną. W jego dorobku kompozytorskim przeważają utwory wokalne na chór oraz pieśni solowe. Zmarł 15.08.1936 roku we Lwowie (*Encyklopedia Muzyki...*, s. 605).

⁵⁰ R. Jasiński, op. cit., s. 15.

I tak upłynął nam wieczór na tem miłym i szlachetnym przebywaniu w towarzystwie duchów przeszłości prawie niepostrzeżenie, pozostawiając po sobie wrażenie niezrównanego sensu [...] Zespół uzyskał istotnie nadzwyczajną biegłość techniczną w wykonywaniu tych rzeczy, a uzyskać ją mógł jedynie nadzwyczajną pracą i całkowitem zaparciem się osobistego sukcesu śpiewackiego na rzecz całości, jak to nadmieniliśmy na wstępie. To zaparcie się, ta uległość jednego głosu wobec drugiego, dyskrecja wprost idealna, gdy trzeba przysłonić swoje ja, w chwili występowania myśli ważniejszej u drugiego, i na odwrót skromne akcentowanie własnej melodii, gdy na nią kolej przyszła, to wszystko składa się na doskonałość zespołu⁵¹.

Recenzent podkreślił również gorące przyjęcie chóru przez warszawską publiczność.

Przykładem rzetelnej krytyki muzycznej była recenzja autorstwa Maksymiliana Centnerszvera⁵², zamieszczona na łamach dziennika „Nasz Przegląd”. Pismo to, wydawane od 25 marca 1923 roku, choć oficjalnie nie deklarowało związków z żadną partią polityczną, utożsamiało poglądy umiarkowanego syjonizmu. Centnerszwer rozpoczął recenzję od stwierdzenia, że warszawskim melomanom rzadko zdarzają się okazje słyszenia zespołów muzycznych, które poziomem artystycznym zbliżają się do ideału odtwórczości. Za taki właśnie uznał „Motet et Madrigal”, czemu dał wyraz w jego ocenie, pisząc:

Zespół p. Opieńskiego składa się z dziesięciu osób (cztery głosy męskie i sześć kobiecych) jest doskonale dobrany pod względem brzmienia i składa się z wykonawców niezwykle sumiennych. Interpretacja ich wyróżnia się czystością stylu, osiągniętego dzięki trafności temp zwięzłym sformułowaniem kadencji i plastycznym prowadzeniem głosów. Czystość intonacji i rytmika zespołu może być nazwaną idealną. Świadczy ona o wybitnej muzykalności i pracowitości artystów. P. Opieński nadał produkcjom zespołu charakter dyskretny, kameralny, nie szczędząc wysiłku w kierunku opanowania trudnej i zawilej techniki wielogłosowej oraz urozmaicenia barwy efektów wokalnych⁵³.

Krytyka muzyczna obecna była również na łamach organu Polskiej Partii Socjalistycznej „Robotnik”. Przez wiele lat obowiązki recenzenta pisma pełniła kompozytorka i muzykolog Helena Dorabialska. Recenzja, która ukazała się po koncercie zespołu „Motet et Madrigal”, podpisana była inicjałami J.R.⁵⁴ Prawdopodobnie chodzi tutaj o Józefa Rozenzweiga – pianistę, prawnika i literata, publicystę muzycznego tygodni-

⁵¹ S. Niewiadomski, *Z sali koncertowej*, „Rzeczypospolita: Wydanie wieczorne” 1923, nr 105, s. 4.

⁵² **Maksymilian Centnerszwer** – polski kompozytor, skrzypek, pedagog, krytyk muzyczny żydowskiego pochodzenia. Urodził się 23.03.1889 roku. Początkowo kształcił się w Instytucie Muzycznym w Warszawie, a następnie w konserwatorium w Lipsku (1912) oraz w Paryżu. Od 1914 roku pracował jako nauczyciel śpiewu w gimnazjach warszawskich. Skomponował: *Poemat* na tenor i orkiestrę kameralną, 5 pieśni na baryton i 9 instrumentów. Jest również autorem podręcznika śpiewu dla szkół. Zmarł w roku 1943 w Białymstoku (*Słownik muzyków polskich*, t. I, red. J. Chomiński, Kraków 1964, s. 61).

⁵³ M. Cent [Maksymilian Centnerszwer], *Z koncertów*, „Nasz Przegląd” 1923, nr 34, s. 4.

⁵⁴ **Józef Rozenzweig** – prawnik, krytyk muzyczny, pedagog. Urodził się w 1869 w Warszawie. Był adwokatem. Kształcił się w Instytucie Muzycznym w Warszawie. Przed I wojną światową dojeżdżał do Łodzi, gdzie uczył historii muzyki i estetyki w Szkole Muzycznej Nauma Podkamina. W latach międzywojennych wykładał estetykę w Szkole Muzycznej Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego. Zmarł w 1951 roku (L.T. Błaszczyk, *Żydzi w kulturze muzycznej...*, s. 210).

ka „Świat” w latach 1907-1916. Tekst, oprócz bardzo pochlebnej, zacytowanej poniżej oceny wykonania utworów, zawierał również przedstawione w przystępnej formie omówienie programu.

Cóż to za chór !!... Śpiewa w nim ogółem nie więcej, jak 10 do 12 osób, mężczyzn i kobiet, ale wszyscy – to najlepsi, najinteligentniejsi artyści i profesorowie muzyki. Trudno opisać, jakie cudowne efekty ten mistrzowski zespół kameralny osiąga. Dopiero w tej interpretacji, w tem kapitalnym wykonaniu plastycznie, w całej swej stylowej okazałości występuje piękność tej, niby starej, a jakże młodo pięknej muzyki. Jak rysunek najdelikatniejszej koronki występuje w precyzyjnym wykonaniu tego grona doskonałych artystów misterna, wielogłosowa kanwa pieśniowa. Entuzjazm wzbudziły szczególnie równie arcydzielnie odśpiewane koledy Niewiadomskiego⁵⁵.

Informacja o występie zespołu „Motet et Madrigal” w Bydgoszczy ukazała się w lokalnym piśmie endeckim „Gazecie Bydgoskiej” 11 kwietnia. Szwajcarskiemu chórowi poświęcono obszerny artykuł, w którym między innymi przedstawiono jego dorobek, jak również przytoczono opinie Ignacego Paderewskiego oraz znanego krytyka muzycznego Gustave’a Doreta, potwierdzające wysoki poziom artystyczny zespołu⁵⁶. Dwa dni później na łamach pisma zamieszczono kolejną publikację związaną z koncertem, w której zacytowana została wypowiedź Romana Dmowskiego na temat występu zespołu „Motet et Madrigal” w Paryżu w styczniu 1919 roku.

Kolejne ogłoszenia zapowiadające występ zespołu ukazały się w numerach 86, 88 oraz 90 pisma. Zawierały dokładne informacje o programie oraz składzie personalnym chóru. Po koncercie, który zorganizowano w Teatrze Miejskim, „Gazeta Bydgoska” zamieściła recenzję. Jej autorem był Stanisław Baumann⁵⁷, podpisujący się kryptonimem „Bemol”. Recenzent, poświęcając bardzo niewiele miejsca ocenie zespołu, skupił się przede wszystkim na rozważaniach dotyczących muzyki Renesansu. Starając się wyjaśnić istotę renesansowej polifonii, wskazywał na trudności, które mogą towarzyszyć przeciętnemu melomanowi w odbiorze tej muzyki. Podkreślone zostały również zasługi Henryka Opieńskiego związane z popularyzacją dawnej muzyki polskiej⁵⁸.

Poznań był końcowym etapem artystycznego tournée chóru „Motet et Madrigal” po Polsce. Koncert, który zorganizowano w Auli Uniwersyteckiej, był wielokrotnie anonsowany w miejscowej prasie. Przewodził w tym, deklarujący się jako narodowe pismo bezpartyjne, a w rzeczywistości organ Związku Ludowo-Narodowego, „Kurjer Poznański”⁵⁹ okazujący występom szwajcarskiego chóru szczególnie duże zainteresowanie. W tygodniu poprzedzającym koncert gazeta codziennie publikowała anonse i artykuły informujące o okolicznościach powstania zespołu, jego preferencjach repertuarowych oraz dotychczasowych występach, podczas których wykonywano polską

⁵⁵ J.R., *Koncert szwajcarskiego zespołu wokalnego „Motet et Madrigal” pod dyr. H. Opieńskiego*, „Robotnik” 1923, nr 110, s. 5.

⁵⁶ *Motet et Madrigal (Przed koncertem w Bydgoszczy)*, „Gazeta Bydgoska” 1923, nr 82, s. 2.

⁵⁷ Stanisław Baumann – pianista, skrzypek, recenzent. W Bydgoszczy działał w latach 1920-1930. Był współzałożycielem Towarzystwa Muzycznego w Bydgoszczy oraz sprawozdawcą muzycznym „Gazety Bydgoskiej”. Swoje recenzje podpisywał kryptonimem „Bemol”.

⁵⁸ Bemol [Stanisław Baumann], *Motet et Madrigal*, „Gazeta Bydgoska” 1923, nr 92, s. 4.

⁵⁹ A. Paczkowski, *Prasa polska...*, s. 36.

muzykę renesansową. Wiele uwagi poświęcono Henrykowi Opieńskiemu – postaci związanej z Poznaniem⁶⁰. Wobec tak dużego zainteresowania, dziwne wydaje się, że po koncercie zespołu nie ukazała się na łamach pisma recenzja.

Wydawany od roku 1859 konserwatywny, zbliżony do endecji „Dziennik Poznański”⁶¹ dwukrotnie anonsował koncert szwajcarskiego zespołu, szczególnie podkreślając jego zasługi w popularyzowaniu dawnej muzyki polskiej⁶². Cztery dni po występie pismo zamieściło niezbyt obszerną recenzję. Jej autor, podpisany inicjałem b., początkowy fragment tekstu poświęcił rozważaniom na temat muzyki dawnej oraz roli, którą winna odgrywać w wymiarze współczesnym. Przechodząc do oceny strony wykonawczej, krytyk pisał:

Idąc na koncert „Motet et Madrigal” obawialiśmy się, czy czasem poprzedzająca reklama nie jest zbyt przeciągnięta i czy nie zostaniemy cokolwiek rozczarowani co do skali artyzmu przybywających do nas gości. Pierwsze jednak dźwięki artystów przekonały nas, że mamy do czynienia z poważną sztuką. Pięknych głosów zespół nie posiada, jest jednak wielka jednolitość brzmienia, ujednostajniona emisja głosowa, ogromne poczucie stylu i wzajemne wyczuwanie siebie, które świadczy, że zespół ustosunkowuje siebie co wykonywanych dzieł w żywy sposób wglębiając się w istotną treść ducha kompozycji. P. Opieński, rozporządzając takim zespołem, wiele może zdziałać na polu ożywienia dawnej muzyki. To przyjęcie, jakie zgotowały wszystkie większe miasta Polski artystom, niech będzie dowodem, że potrafimy oceniać rzeczy wartościowe i poczynania szlachetne⁶³.

W czerwcu 1923 roku temat zespołu „Motet et Madrigal” powrócił za sprawą artykułu znanego polskiego kompozytora i pedagoga Stanisława Wiechowicza⁶⁴. Publikacja ukazała się na łamach wydawanego w Poznaniu miesięcznika literacko-muzycznego „Śpiewak”. Autor, uznając za bezprzedmiotową ocenę warsztatu wokalnego szwajcarskiego chóru, skupił się przede wszystkim na rozważaniach związanych z obszarem estetyki. Według Wiechowicza o fenomenie artystycznym zespołu w dużej mierze decydował specyficzny rodzaj osobowości twórczej, będącej wypadkową indywidualnych predyspozycji śpiewaków. W artykule poruszony został również interesujący problem tradycji wykonawczej muzyki dawnej. Stanisław Wiechowicz następująco pisał w tej kwestii:

Tradycja co do wykonywania tych rzeczy znikła zupełnie i to już dosyć dawno, zresztą niekoniecznie musiałaby ona być dla nas miarodajną. Aczkolwiek rzeczy zostają, jednakowsz poglądy na nie ulegają zmianom i to nas bezwarunkowo uprawnia do stosowa-

⁶⁰ „Kurjer Poznański” 1923, nr 85, nr 86, nr 87, nr 88, nr 89, nr 90, nr 91.

⁶¹ A. Paczkowski, *Prasa polska...*, s. 44-45.

⁶² „Dziennik Poznański” 1923, nr 88, nr 92.

⁶³ b., *Z muzyki*, „Dziennik Poznański” 1923, nr 94, s. 3.

⁶⁴ **Stanisław Wiechowicz** – kompozytor, pedagog, działacz muzyczny. Urodził się 27.11.1893 roku w Korczycach. Studiował w Krakowie, Dreźnie, Petersburgu i Paryżu. W latach 1921-1939 był wykładowcą teorii i kompozycji w konserwatorium w Poznaniu. Prowadził również aktywną działalność w Wielkopolskim Związku Kół Śpiewaczych. W latach 1928-1931 był redaktorem przeglądu muzycznego. Od 1945 roku był profesorem kompozycji PWSM w Krakowie. W jego dorobku kompozytorskim przeważają kompozycje choralne. Zmarł 12.05.1963 roku w Krakowie (*Mala Encyklopedia Muzyki...*, s. 1060).

nia w wykonywaniu tych sposobów odpowiadających naszym poglądom, a nie koniecznie szukać do tego wskazówek w przeszłości. Opieński się zupełnie zdaje się tym nie krępuje, aczkolwiek jest wybitnym znawcą praktycznym a nie tylko teoretycznym owej staro-świecczyzny, i na pewno więcej od innych ma wiadomości o tem jak to było śpiewane w swoim czasie, ale jego imponująca kultura i w tym wypadku głównie intuicja artystyczna pozwalają mu ze spokojnym sumieniem robić z temi rzeczami to co mu się podoba i jak mu się podoba. A ma zupełną rację, bo inaczej te rzeczy nie miałyby tego tęża i prawdziwości życiowej, jaką mają pod tchnieniem żywego twórczego człowieka⁶⁵.

Pierwsze lata po odzyskaniu niepodległości były dla polskiego środowiska muzycznego okresem intensywnej pracy. Na łamach prasy fachowej toczyła się dyskusja nad przyszłym kształtem edukacji muzycznej, społeczną funkcją muzyki, kierunkami jej rozwoju, jak również rolą, którą w tej kwestii winien odegrać mecenat państwowy. Elementem szczególnie eksponowanym w muzyce polskiej były wartości narodowe, bardzo wyraźnie wpisujące się w lansowany wówczas model wychowania państwowego. Zjawisko to w dobitny sposób ilustruje zacytowana poniżej myśl wyrażona przez publicystę muzycznego Feliksa Sachsego: „Byt muzyki to byt świadomości narodowej a świadomość narodowa – fundamentem państwa”⁶⁶.

Polską krytykę muzyczną okresu międzywojennego charakteryzowały wyraźne związki z problematyką narodową. W procesie kształtowania wizerunku Polski jako kraju o bogatej i wielowiekowej tradycji kulturalnej szczególnego znaczenia nabierała dawna muzyka polska, dorównująca pod względem wartości artystycznych muzyce europejskiej. Teżą tą chętnie posługiwali się politycy. Potwierdzają to między innymi enuncjacje prasowe dotyczące występów w Polsce w kwietniu 1923 roku szwajcarskiego chóru kameralnego „Motet et Madrigal” założonego przez wybitnego polskiego kompozytora i dyrygenta Henryka Opieńskiego. Koncerty zespołu były bez wątpienia głośnym wydarzeniem artystycznym, bardzo pozytywnie ocenionym przez krytykę muzyczną, charakteryzującą się wysokim poziomem obiektywizmu i wyjątkową zgodnością sądów. Analiza treści publikacji pod kątem odniesień politycznych wskazuje na szczególną aktywność w tym względzie pism związanych ze środowiskiem endeckim.

Bibliografia

- A.K., *Dawniej a obecnie*, „Muzyka i śpiew” 1923, nr 25.
 Alf. Jen. [Alfred Jendl], *Z sali koncertowej*, „Ilustrowany Kurjer Codzienny” 1923, nr 85.
 Apte H., *Z Sali koncertowej*, „Nowy Dziennik” 1923, nr 78.
 b., *Z muzyki*, „Dziennik Poznański” 1923, nr 94.
 Bemol [Stanisław Baumann], *Motet et Madrigal*, „Gazeta Bydgoska” 1923, nr 92.
 Błaszczak L.T., *Żydzi w kulturze muzycznej ziem polskich w XIX i XX wieku*, Warszawa 2014.

⁶⁵ S.W. [Stanisław Wiechowicz], *Ruch muzyczny w Poznaniu*, „Śpiewak” 1923, nr 5-6, s. 5.

⁶⁶ F. Sachse, *Nasza bolączka*, „Nuta Polska” 1925, nr 2, s. 5.

- Bursa S., *Z sali koncertowej*, „Goniec Krakowski” 1923, nr 83.
- Drobner M., Przybylski T., *Życie muzyczne Krakowa w okresie międzywojennym*, [w:] *Kraków Muzyczny 1918-1939*, red. M. Drobner, T. Przybylski, Kraków 1980.
- Encyklopedia muzyki*, red. A. Chodkowski Warszawa 2001.
- F. Hal. [Feliks Halpern], *Teatr i muzyka. Wieczór zespołu szwajcarskiego „Motet i Madrygal” w T.M.M.*, „Głos Polski” 1923, nr 105.
- F. Sz. [Felicjan Szopski], *Z Filharmonji „Motet et Madrigal”*, „Kurjer Warszawski: Wydanie wieczorne” 1923, nr 108.
- Grafczyńska M., *Chanson i madrigal*, „Głos Narodu” 1923, nr 64, nr 66.
- Grafczyńska M., *Literatura i sztuka Motet et Madrigal*, „Głos Narodu” 1923, nr 69.
- Grafczyńska M., *O renesansie muzycznym w Polsce*, „Głos Narodu” 1923, nr 61.
- J.R., *Koncert szwajcarskiego zespołu wokalnego „Motet et Madrigal” pod dyr. H. Opieńskiego*, „Robotnik” 1923, nr 110.
- Jasiński R., *Na przelomie epok. Muzyka w Warszawie (1910-1927)*, Warszawa 1979.
- M. Cent [Maksymilian Centnerszwer], *Z koncertów*, „Nasz Przegląd” 1923, nr 34.
- Mała encyklopedia muzyki*, red. S. Śledziński, Warszawa 1981.
- „*Motet et Madrigal*” w Łodzi, „Rozwój” 1923, nr 99.
- „*Motet et Madrigal*”. *Przed koncertem w Bydgoszczy*, „Gazeta Bydgoska” 1923, nr 82.
- Motet i Madrygal przyjeżdża do Polski*, „Goniec Krakowski” 1923, nr 74.
- Niewiadomski S., *Z sali koncertowej*, „Rzeczypospolita: Wydanie wieczorne” 1923, nr 105.
- Niezwykły koncert. Szwajcarski chór „Motet et Madrigal” w Warszawie*, „Gazeta Poranna 2 grosze” 1923, nr 104.
- Opalski J., *Muzyka na łamach prasy krakowskiej*, [w:] *Kraków Muzyczny 1918-1939*, red. M. Drobner, T. Przybylski, Kraków 1980.
- Paczkowski A., *Prasa codzienna Warszawy w latach 1918-1939*, Warszawa 1983.
- Paczkowski A., *Prasa polska w latach 1918-1939*, Warszawa 1980.
- Przybylski T., *Noty biograficzne* [w:] *Kraków Muzyczny 1918-1939*, red. M. Drobner, T. Przybylski, Kraków 1980.
- Reiss J., *Z Sali koncertowej*, „Nowa Reforma” 1923, nr 68.
- Rl [Piotr Rytel], „*Motet et Madrigal*” *Szwajcarski zespół wokalny*, „Gazeta poranna 2 grosze” 1923, nr 110.
- S.W. [Stanisław Wiechowicz], *Ruch muzyczny w Poznaniu*, „Śpiewak” 1923, nr 5-6.
- Sachse F., *Nasza bolączka*, „Nuta Polska” 1925, nr 2.
- Scholae canto rum*, „Muzyka i śpiew” 1923, nr 27.
- Słownik muzyków polskich*, t. 1, red. J. Chomiński, Kraków 1964.
- Stawiszyńska A., *Łódzka Orkiestra Symfoniczna czasów Wielkiej Wojny w recenzjach Feliksa Halperna*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Polonica” 2013, nr 2 (20).
- Stoiński S., *15-letnia rocznica zespołu Motet i Madrygal*, „Śpiewak” 1932, nr 4.
- Szwajcarscy wielbicieli polski w Łodzi*, „Rozwój” 1923, nr 98.
- Urbaniak R., *Z dziejów prasy łódzkiej – „Republika” 1923-1925*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Historica” 2008, nr 82.
- zdz. jach. [Z. Jachimecki], *Z sali koncertowej*, „Czas” 1923, nr 85.

Prasa i czasopisma:

- „Czas” 1923, nr 85.
- „Gazeta Bydgoska” 1923, nr 82, nr 92.
- „Gazeta Poranna 2 grosze” 1923, nr 104, nr 110.
- „Głos Narodu” 1923, nr 61, nr 64, nr 66, nr 67, nr 69.

- „Głos Polski” 1923, nr 100, nr 105.
„Goniec Krakowski” 1923, nr 74, nr 83.
„Dziennik Poznański” 1923, nr 88, nr 92, nr 94.
„Ilustrowany Kurjer Codzienny” 1923, nr 75, nr 76, nr 77, nr 85.
„Kurjer Łódzki” 1923, nr 102.
„Kurjer Poznański” 1923, nr 85, nr 86, nr 87, nr 88, nr 89, nr 90, nr 91.
„Kurjer Warszawski: Wydanie wieczorne” 1923, nr 105, nr 108.
„Kurjer Warszawski: Dodatek poranny” 1923, nr 105.
„Muzyka i śpiew” 1923, nr 25, nr 27.
„Nowa Reforma” 1923, nr 61, nr 63, nr 68.
„Nowy Dziennik” 1923, nr 78.
„Nasz Przegląd” 1923, nr 34.
„Nuta Polska” 1925, nr 2.
„Robotnik” 1923, nr 110.
„Rozwój” 1923, nr 98, nr 99.
„Rzeczypospolita: Wydanie wieczorne” 1923, nr 105.
„Śpiewak” 1923, nr 5-6.

Summary

CONCERTS OF SWISS CHOIRE “MOTET ET MADRIGAL” IN POLAND IN 1923 IN VIEW OF PRESS PUBLICATIONS

National values were the particularly exposed element of Polish music of interwar period. It clearly fitted into the model of state education which was strongly promoted those days. National problem remains in the circle of keen interest in music criticism. Polish music of the Renaissance tried to present it as a discipline that was comparable to European music in terms of values. An image of Poland was formed as of a country with a rich and old cultural tradition. This thesis was willingly used by the politicians which is confirmed by music related critical articles concerning performances of Swiss chamber choir “Motet et Madrigal” in Poland in April of 1923. Choir was founded by the eminent Polish composer and conductor Henryk Opieński. This article is an attempt to analyze reviews, which appeared in the press during the tour of the ensemble. Those reviews were published by the newspapers of Cracow, Warsaw, Poznań, Łódź and Bydgoszcz and have been analyzed by the author in terms of their musical as well as political references.

Key words: *music, reviews, Henryk Opieński, choir, concerts, national values*